Promocje Berezy

KRAJOWE wydawnictwa literackie opublikowały w ostatnich paru latach wiele książek będących zbiorem tekstów krytycznych poświęconych współczesnej literaturze.

Podobnie postąpił Henryk Bereza wydając w bieżącym roku w „Czytelniku" swoją trzecią już książkę krytyczną, zatytułowaną „Bieg rzeczy" — szkice literackie.

Bereza publikuje swoje recenzje z nadtytułem „Czytane w maszynopisie". Kolejnym etapem krytycznej uwagi Henryka Berezy jest recenzja książki, która została przez wydawnictwo opublikowana. Tak więc mamy okazję publicznej konfrontacji opinii krytyka i sądu czytelnika.

Wśród kilkudziesięciu zamieszczonych w książce recenzji znajdują się także omówienia maszynopisów prozy Anatola Ulmana, Andrzeja Turczyńskiego i Jana Drzeżdżona — pisarzy związanych z regionem środkowopomorskim. Dodajmy — Bereza zarysowując w swym szkicu wstępnym interesujące zjawisko „rewolucji artystycznej" w prozie polskiej lat siedemdziesiątych, kwalifikuje w tym zjawisku wspomnianych pisarzy.

„Jakiej klasy autorem jest i będzie Andrzej Turczyński — czytamy w szkicu „Umiejętności" — tego jeszcze nie wiadomo, powieść „Wypłuczysko" (1977) — formalny debiut Turczyńskiego w prozie — i znane mi maszynopisy powieści dowodzą, że ma on w beletrystyce swoją rolę do odegrania, choć charakter tej roli trudno przewidzieć".

„W kategoriach beletrystyki powszechnej (nie ma się tu ambicji odkrywania czegokolwiek) „Łucja z jaskółczego ziela" jest utworem wręcz świetnym. W niejednym konkursie na powieść o młodzieży mógłby on pretendować do najwyższych nagród. W kreacji osobowości młodziutkiej dziewczyny (...) autor zdystansował wszystkie wzięte autorki powieści tego typu".

„Przy czytaniu tego utworu — powieść „Cigi de Montbazon" Anatola Ulmana (moja lektura maszynopisu 1978) — trudno uwierzyć, że pisze to ktoś zupełnie nieznany. W narracji razi trochę ciężki, poloni styczny styl (czasami), świadczy to albo o pewnej niewprawności narracyjnej, albo — przeciwnie — o doświadczeniu w pisarstwie dyskursywnym, mylące i niepotrzebne jest tu także autorskie słowo wstępne, poza tym jest to utwór prawie świetny i w ogóle niezwykły".

Tak rozpoczyna Henryk Bereza swój szkic o książkach Anatola Ulmana, pisząc dalej, że jest to „mocne uderzenie" intelektualne i estetyczne, że „nie są to literackie flaki z olejem", na które nas się bez przerwy skazuje, nabawiając wszelkiej literackiej niestrawności. Twórczość Ulmana jest przez Berezę kojarzona z najlepszymi dokonaniami Borgesa — jako autora „Fikcji" i „Alefa".

— „Zależności te polegają na przejęciu od Borgesa techniki narracyjnych sugestii intelektualnych, że istnieją tajemnicze powiązania zjawisk różnorodnych w rzeczywistości natury i kultury".

Słowem — książka krytyczna nietuzinkowa, w której krytyk odważnie stawia swoje niegdysiejsze diagnozy i konfrontuje je z powieściami „dokonanymi" — czyli dostarczonymi czytelnikowi na księgarskie półki.

JERZY DĄBROWA